

Kraszewski, Henryk

"W służbie wsi i kraju. W setną rocznicę powstania Seminarium Nauczycielskiego w Siennicy",
Warszawa 1966 : [recenzja]

Rocznik Mazowiecki 2, 384-385

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

innymi dotąd zaniedbanymi terenami Królestwa Polskiego. Dopiero kompleksowe zbadanie powstania na prowincji Królestwa Polskiego pozwoli niewątpliwie na wysunięcie szeregu nowych koncepcji i pogłębi znajomość wypadków z lat 1830—1831. Dlatego też uwagi krytyczne i wyrażone wątpliwości nie mają na celu pomniejszania

zalet omawianej książki. Są one znaczne. Zalety pracy z punktu widzenia zagadnień społecznych i socjologicznych zostały już podkreślone w innej recenzji¹⁷.

Andrzej Wędzki

¹⁷ A. Siomkowska: „Rocznik Łódzki” 1966. T. 11, s. 305—308.

W służbie wsi i kraju. W setną rocznicę powstania Seminarium Nauczycielskiego w Siennicy, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza. Warszawa 1966, 8°, s. 374, 4 nlb., mapa.

Znaczenie tej pracy zbiorowej, powstałej z inicjatywy byłych absolwentów ku uczeniu setnej rocznicy założenia szkoły, nie ogranicza się jedynie do oddania należnego szacunku zasłużonej placówce. Powstała ona przede wszystkim na skutek tego, że praca, wykonana przez grono autorów z budzącą szacunek sumiennością, ma w ogromnej mierze charakter dokumentalny. Został tu zgromadzony i ukazany duży zasób materiału opartego na żmudnych poszukiwaniach archiwalnych, studiach licznych źródeł, a także zebrany drogą wywiadów od bezpośrednich świadków.

Dzięki potraktowaniu zasadniczego tematu, którym są dzieje szkoły w Siennicy (która zmieniała z biegiem czasu parokrotnie nie tylko nazwę, ale i typ — z Seminarium Nauczycielskiego na Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące, a następnie na Liceum Pedagogiczne), na szerokim tle historycznym, społecznym i gospodarczym ówczesnej wsi, znajdujemy w tej pracy także wiele materiału dla socjologa, zwłaszcza interesującego się problemami wiejskimi.

Należy przy tym podkreślić obiektywną postawę autorów, którzy, zdecydowanie stojąc na pozycjach demokracji i patriotyzmu, oddają sprawiedliwość elementom postępowym i humanistycznym także i wówczas, gdy

napotyka ją bądź wśród przedstawicieli antagonistycznych klas, bądź wrogich w danym okresie. Tak więc obok ciekawych i mało znanych chłopskich manifestacji rewolucyjnych w 1905 r. dowiadujemy się o postępowej podówczas postawie niektórych wielkich właścicieli ziemskich, spośród nauczycieli-rusyfikatorów oddano sprawiedliwość tym Rosjanom, którzy do polityki ucisku ręki przykładac nie chcieli, a spośród działaczy chłopskich scharakteryzowano sylwetkę postępowego księdza, który bronił przyszłych nauczycieli ludowych przed represjami ze strony posłusznych wykonawców polityki caratu. Także i w rozdziałach poświęconych okresowi II wojny światowej — opracowanych sumiennie i taktownie — obok opisów zbrodni wojennych znajdujemy sylwetkę lekarza w mundurze Wehrmachtu, który wiele pomógł Polakom.

Obiektywizm ten nie wpływa w najmniejszej nawet mierze z braku emocjonalnego stosunku do przedmiotu opracowania. Wręcz przeciwnie — poprzez szereg opracowań pisanych przez różnych ludzi przebija szczere przywiązanie do szkoły, do ludzi, którzy uczynili ją taką, a nie inną. W pełni ujawnia się ów nurt emocjonalny w trzeciej części pracy, noszącej charakter wybitnie wspomnieniowy, a przede wszystkim w rozdziałach po-

święconych najbardziej dla szkoły zasłużonym: wieloletniemu dyrektorowi Kazimierzowi Gnoińskiemu i jego żonie Hipolicie — kierownicze szkoły ćwiczeń. O każdej szkole najlepiej świadczą jej wychowankowie, toteż słusznie pracę zamyka obraz sylwetek byłych absolwentów siennickiej uczelni, zasłużonych działaczy, o których można powtórzyć słowa zacytowane (w sensie ironicznym) przez jednego z autorów: „Ze wsi przyszedł, na wsi się uczył, na wieś wrócił”.

Cenna ta pozycja mogłaby jeszcze zyskać, gdyby rozdział pierwszy, charakteryzujący Siennicę wraz z jej najbliższym otoczeniem, znalazł się po obecnym rozdziale drugim, charakteryzującym wieś mazowiecką w okresie od roku 1863 do pierwszej wojny światowej, a więc noszącym charakter bardziej ogólny.

Tytuł rozdziału trzeciego „Oświata ludowa na wsi mazowieckiej w organizacji rządowej” zyskałby na bliższym określeniu, że zawiera także genezę seminarium w Siennicy. Wreszcie rozdział „W polskim seminarium”, wzru-

szający silnym zabarwieniem emocjonalnym, zyskałby jednak na mocniejszej podbudowie dokumentalnej, którą ten sam autor tak umiejętnie zastosował w rozdziałach poprzednich: „Działalność Seminarium Nauczycielskiego w Siennicy w latach 1867—1905” i „Rewolucyjne lata 1905—1906”, a także „Po roku 1906”.

W sumie — praca bezsprzecznie cenna, godna polecenia nie tylko dla nauczycieli i kandydatów do tego trudnego a pięknego zawodu, ale dla wszystkich, komu sprawy wsi i jej oświaty nie są obce. Ze względu na silne związki z regionem, powinna szczególnie jak najbardziej dotrzeć do czytelników w powiecie mińskim, a także węgrowskim, garwolińskim i ryckim. Niestety, szczupły nakład (zaledwie 3 tys. egz.) raczej nie pozwoli na rozpowszechnienie książki w takiej mierze, w jakiej — już nie tylko ze względu na jej walory poznawcze, ale także wychowawcze — ona na to zasługuje.

H. Kraszewski

Maciej Twardowski: *60 lat Biblioteki Związkowej Żyrardowskich Zakładów Przemysłu Lniarskiego im. Rewolucji 1905 r. Żyrardów, maj 1966, 16^o, s. 23.*

Kto zetknął się z literaturą dotyczącą bibliotek oświatowych w Polsce, ten z pewnością doceni celowość tej publikacji. Jest ona nie tylko uznaniem dla zasłużonej „Lniarki”, lecz także „ocaleniem od zapomnienia” jej sześćdziesięcioletniej działalności. Zostały w niej upamiętnione nazwiska kolejnych kierowniczek, również obecnej — ob. Karoliny Biedrzyckiej. Dowiadujemy się również, co przed 60 laty było chętnie czytane. Zwrócono uwagę na najstarsze książki, które od założenia biblioteki przetrwały w jej księgozbiórce. Poznajemy osiągnięcia i kłopoty placówki oświatowej, która

żyje życiem zakładów i miasta. Podczas okupacji biblioteka poniosła duże straty w swym księgozbiórce, ale trwała, działała, a o jej roli świadczą liczby korzystających z niej czytelników: 200 w kryzysowym roku 1933, 352 — w roku 1939, wobec około 800 podczas okupacji. Wreszcie poznajemy jej dzieje powojenne aż do chwili obecnej, gdy Jubilatka, jak zaznaczył autor, przeżywa „drugą młodość”, obsługując ponad 3 tys. czytelników, a zarazem rozwija ożywioną działalność kulturalno-oświatową.

Przy tego rodzaju publikacji scharakteryzowanie, w jakich warunkach